

Jan Engelgard

Jesień dowborczyków - udział kardy I Korpusu Polskiego w tworzeniu Wojska Polskiego i zbrojeniu Niemców w 1918 roku

Niepodległość i Pamięć 15/2 (28), 75-84

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Engelgard

Muzeum Niepodległości
w Warszawie

Jesień dowborczyków – udział kadry I Korpusu Polskiego w tworzeniu Wojska Polskiego i rozbrojeniu Niemców w 1918 roku

Decyzja rozwiązania I Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego w maju 1918 roku uznawana była od samego początku za kontrowersyjną. Dwa główne obozy polityczne walczące o niepodległość Polski – Narodowa Demokracja i Józefa Piłsudskiego – uznały ją za szkodliwą. Jednak dalszy rozwój wypadków, a zwłaszcza wkład oficerów i żołnierzy Korpusu w budowę zrębów Wojska Polskiego sprawił, że oceny te uległy złagodzeniu. Duża liczba świetnie wyszkolonej kadry wojskowej znalazła się w Polsce w kluczowym momencie, czyli jesienią 1918 roku. Był to nieco niezamierzony efekt decyzji Dowbor-Muśnickiego, który w maju 1918 odrzucił ryzykowny plan przedzierania się Korpusu na wschód.

W chwili demobilizacji Korpus był największą polską formacją wojskową. Służyło w nim 23661 ludzi, w tym 2372 oficerów¹. W wyniku wielomiesięcznego wysiłku organizacyjnego Korpus stanowił dobrze wyszkoloną i wyposażoną jednostkę wojskową. Warto zwrócić uwagę na rozbudowane jednostki tyłowe (łącznie, służba zdrowia, tabor) i obecność różnych rodzajów wojsk, takich jak lotnictwo, wojska inżynierskie, artyleria konna. Bez wątpienia najbardziej elitarna była Dywizja Ułanów. Nieźle były zorganizowane pułki artylerii.

Zgodnie z umową z Niemcami Korpus został całkowicie rozformowany. Oficerowie i żołnierze mieli być przewiezieni do miejsc zamieszkania. Część oficerów nie pogodziła się z decyzją o rozformowaniu Korpusu, podjęli oni próbę przedarcia się w rejon Murzańska lub nad Don. Nie ma precyzyjnych danych na temat liczby tych śmiałków, ale nie było ich zbyt wielu. Większość oficerów i żołnierzy, mimo rozgoryczenia, wyrażała gorące pragnienie powrotu do kraju i karnie podporządkowała się rozkazom dowództwa. Transporty zdemobilizowanych dowborczyków kierowano głównie do Królestwa, w rejon Siedlec, Mińska Mazowieckiego i Warszawy. Ewakuacja z Białorusi trwała do początków lipca 1918 roku². Większość zdemobilizowanych wróciła

1 H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914-1920*, Warszawa 1921, s. 278-284. Lista oficerów była nieco wyższa, gdyż Bagiński nie wliczył oficerów kawalerii I Korpusu.

2 Dane o przebiegu demobilizacji: Bagiński, op. cit., s. 320-321. W maju 1918 r. pozostawało jeszcze na Białorusi ok. 20 tys. żołnierzy Korpusu, 22 czerwca 10 064, by na początku lipca tylko kilkuset. Ostatni żołnierze Korpusu opuścili rejon Bobrujska 7 lipca 1918 roku.

do swych miejsc zamieszkania. Najwięcej przybyło do Warszawy, następnie do Łodzi, Lublina, Radomia, Kalisza, Siedlec, Białegostoku, Włocławka, Piotrkowa, Mławy. Według danych rządowych po demobilizacji przybyło na terytorium Królestwa 1800 oficerów³. Liczba ta nie obejmuje tych wojskowych, którzy pochodzili z Kresów Wschodnich. Było ich kilka tysięcy.

Pierwsze miesiące po demobilizacji były dla dowborczyków niezwykle trudne. Władze okupacyjne roztoczyły nad nimi ścisłą kontrolę policyjną. Nie można było opuszczać miejsc zamieszkania bez zezwolenia władz, wszyscy musieli się co jakiś czas meldować na posterunkach policji lub żandarmerii, aby potwierdzać miejsce swojego pobytu. Ale o wiele poważniejszy był problem bytowy. Jak wynika z raportu rządowego, najtrudniejsza była sytuacja byłych zawodowych oficerów armii rosyjskiej i młodych oficerów rezerwy z nie dokończonymi studiami. Wspominał Marian Romeyko: „Ubrani w stare rosyjskie frencze z guzikami od Dowbora lub na pół cywilne łachy, błądzili bez celu od kawiarni do kawiarni, przejadając ostatnie pieniądze, bez nadziei na znalezienie jakiegokolwiek pracy”⁴. Jak podawała prasa warszawska, dwóch kapitanów I Korpusu nie mając środków do życia zaczęło rąbać drewno na kolei za 4 marki dziennie. Dwoch innych oficerów służyło w straży ogniowej w charakterze szeregowców⁵. Problem stał się palący. 20 lipca 1918 roku zajęła się nim na specjalnym posiedzeniu Rada Stanu. Politycy Narodowej Demokracji z Koła Międzypartyjnego postawili wniosek o natychmiastowe zorganizowanie pomocy i opieki dla wszystkich oficerów i żołnierzy korpusów wschodnich. Kierujący rządową Komisją Wojskową książe Franciszek Radziwiłł podał, że przy Komisji powstało Biuro Pośrednictwa Pracy, które objęło 6000 żołnierzy i 200 oficerów⁶. Biuro skierowało do pracy 51% zarejestrowanych, głównie wojskowych I Korpusu. Zatrudniono ich przy przeładunkach, robotach remontowo-budowlanych, w zakładach szewskich, piekarniach itp. Dniówka wynosiła 12 marek. Część wojskowych skierowano na różne kursy (np. straży celnej), a 193 do pracy w przemyśle galicyjskim. Według raportu Biura Pośrednictwa Pracy przy Komisji Wojskowej z listopada 1918 roku do pracy zgłosiło się 4738 wojskowych, w tym 227 oficerów, 2139 żołnierzy i 123 urzędników wojskowych⁷. Czynniki rządowe były jednak bezsilne wobec katastrofalnej sytuacji gospodarczej kraju. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem mogło być powołanie „bezrobotnych” dowborczyków do wojska, ale do listopada 1918 było to niemożliwe ze względów politycznych. Władze niemieckie nie miały zaufania do kadr wywodzących się z armii rosyjskiej. Tym bardziej, że doskonale wiedziały, że duża grupa dowborczyków podtrzymywała kontakty na szczeblu służbowym i tworzyła konspiracyjną siatkę organizacyjną. Było to zgodne z decyzją dowódcy I Korpusu, który z chwilą podpisania porozumienia z Niemcami o jego rozwiązaniu – wcale nie przestał on istnieć. Tuż przed opuszczeniem Bobrujska, Dowbor wydał oficerom polecenie utrzymywania ścisłych kontaktów służbowych: „Polecilem po powrocie do kraju w każdym miejscu, gdzie znajdują się ludzie z Korpusu, obrać starszego, którego rozkazy muszą być wykonywane, jak

3 Dane według raportu komisarza rządu Królestwa Polskiego z 7 września 1918 roku [w:] J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1935, zał. nr 57.

4 M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1983, s. 75.

5 „Kurier Warszawski”, 10 IX 1918.

6 „Kurier Warszawski”, 21 VII 1918.

7 J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia...*, zał. nr 56; jak podaje Zdzisław Winnicki, do pracy przyjęto 100 oficerów i ponad 5 tys. żołnierzy, dowódca Korpusu otrzymał od Rady Regencyjnej dożywotnią pensję - Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego (1917-1918)*, Wrocław 1991, s. 282.

moje; szukać porozumienia z ludnością, badać sytuację, trzymać się kupy, organizować się pod różnymi pozorami, być gotowym do wystąpienia na dane hasło lub rozkaz”⁸.

Polecenie to zbiegło się z inicjatywami podejmowanymi samorzutnie przez oficerów z różnych jednostek. Np. płk Stefan Suszyński przedstawił dowódcy Korpusu propozycję zakonspirowana elitarnego 1. pułku ułanów krechowieckich, co zostało zaakceptowane. Centrum konspiracji dowborczyków stała się w Warszawie. Organem koordynującym prace całej organizacji była Tajna Rada Wojskowa (TRW). Na jej czele stanął płk Jan Wroczyński, a członkami byli inni wysocy oficerowie Korpusu: gen. Wacław Iwaszkiewicz, płk Edward Malewicz, płk Bolesław Jaźwiński, płk Stefan Suszyński. TRW działała zgodnie z instrukcjami Dowbor-Muśnickiego, który przebywał w tym czasie na Ziemi Sandomierskiej⁹. Najlepiej zorganizowana była konspiracja jednostek kawalerii. Organizacją 1. p. uł. krechowieckich kierował rtm. Feliks Dziewicki. Organizował on co tydzień tajne odprawy dla oficerów spoza Warszawy. Dowódcy szwadronów mieli adresy ułanów, którzy zobowiązani byli do stawienia się na rozkaz dowódcy pułku w oznaczonym miejscu i czasie¹⁰. Zakonspirowane były także 2. p. uł. (sztab mieścił się w Warszawie przy ul. Chmielnej 55), a sztab 3. p. uł. w mieszkaniu członka TRW i jednocześnie dowódcy pułku – płk. S. Strzemińskiego. 4. p. uł. nie został sformowany w ramach I Korpusu, choć rozkaz o jego powstaniu wydał Dowbor-Muśnicki jeszcze w Bobrujsku. Dowództwo powierzył płk. Rawicz-Dziewulskiemu. Już w Warszawie skupiło się wokół niego 18 oficerów. Odprawy odbywały się w lokalu przy ul. Nowowiejskiej¹¹. Lotnicy Korpusu zorganizowali się w październiku 1918 r. Powstał wtedy w Warszawie tajny Związek Lotników. Inicjatorami jego utworzenia była grupa młodszych oficerów z ppor. Święcickim na czele. Związek jednoczył wszystkich znajdujących się w Warszawie lotników Korpusu, a jego celem było czynne wystąpienie przeciwko Niemcom i opanowanie lotniska mokotowskiego. Kierownictwo Związku ściśle współpracowało z najstarszym rangą oficerem lotnikiem Korpusu ppłk. Hipolitem Łossowskim¹². Artylerzyści i oficerowie Korpusu utrzymywali mniejszy lub większy kontakt z TRW. Spotkania odbywały się oficjalnie w „Naszej Gospodzie” przy ul. Marszałkowskiej 80, w cukierni Kleszcza, w sali bilardowej Jackowskiego lub kawiarni „Udziałowa” na Nowym Świecie¹³. Poza Warszawą większe organizacje dowborczyków działały w Łodzi, Białymstoku i Kaliszu. W miejscowościach tych w skład tajnych związków wchodził przede wszystkim oficerowie piechoty i artylerii. W mniejszych miejscowościach działały drobne, kilkusobowe grupy oficerów, a nawet pojedyncze osoby.

TRW miała dosyć ścisły kontakt z dowództwem Polskiej Siły Zbrojnej (tzw. „Polnische Wehrmacht”), przeważnie z płk. Marianem Żegota-Januszajtisem, płk. Leonem Berbeckim i płk. Henrykiem Minkiewiczem. Było to o tyle ryzykowne, że władze niemieckie starały się izolować dowborczyków od spraw wojskowych. Mimo to szczególnie owocną współpracę z rządową Komisją Wojskową nawiązał płk Jan Wroczyński.

8 J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia...*, s. 263.

9 C. Bystram, *Garść wspomnień dowborczyka* [w:] J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, zał. nr 73; M. Romeyko, *Przed i po maju*, s. 86.

10 J. Litewski, W. Dziewanowski, *Dzieje 1 pułku ułanów krechowieckich*, Warszawa 1932, s. 153.

11 S. Bayer, *Zarys historii wojennej 4-go p. uł. zaniemeńskich*, Warszawa 1929, s. 3; *Księga pamiątkowa 4-go szwadronu 4 p. uł. zaniemeńskich „Dzieci Kujawskich”*, Włocławek 1929, s. 13.

12 *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*. Praca zbiorowa pod red. mjr. dypl. pil. M. Romeyki, Warszawa 1933, s. 62.

13 M. Romeyko, *Przed i po maju*, s. 75.

Już w sierpniu 1918 r. opracował on dla niej „Projekt rozszerzenia działalności Komisji Wojskowej”¹⁴. Koła rządowe (Rada Regencyjna, rząd Królestwa Polskiego) przez cały omawiany okres starały się wykorzystywać dowborczyków do rozbudowy niezwykle szczupłych sił zbrojnych. Gen. Hansa von Beselera zasypywano memoriałami na temat konieczności wykorzystania dowborczyków. W jednym z nich (z 7 września 1918 r.) stwierdzano, że 60% oficerów Korpusu stanowi nadal materiał wartościowy. Postulowano utworzenie obozów szkoleniowych i wciągnięcie pewnej liczby oficerów Korpusu do Polskiej Siły Zbrojnej¹⁵. W innym piśmie Rada Regencyjna proponowała utworzenie 15-tysięcznej armii pod dowództwem gen. Dowbora. Beseler odpowiedział odmownie¹⁶.

O ile stosunki z władzami firmowanymi przez Radę Regencyjną układały się dobrze, relacje między TRW a Polską Organizacją Wojskową nie najlepiej. Płk Cyprian Bystram wspomina, że co prawda nawiązano stosunki pomiędzy TRW a POW, ale natrafiono na niechęć i trudności. Jednocześnie na niższym szczeblu stosunki z POW były nieraz o wiele lepsze¹⁷.

14 października 1918 roku dowborczycy zorganizowali na ulicach Warszawy patriotyczną manifestację. Była to swoista demonstracja siły Tajnej Rady Wojskowej. Na manifestację stawili się prawie wszyscy zamieszkujący stolicę dowborczycy (było ich wtedy 3261). Pochód szedł ulicami: Marszałkowską (od Placu Zbawiciela), Al. Jerozolimskimi, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem – do Placu Zamkowego¹⁸.

Obok Królestwa Polskiego drugim miejscem, w którym zorganizowały się kadry I Korpusu były Kresy. Pierwsze liczące się organizacje powstały tam już w lipcu 1918 r. Działalność konspiracyjną prowadzono pod szyldem oficjalnych biur pośrednictwa pracy, kooperatyw byłych wojskowych i organizacji pomocowych. Centrum konspiracji było Wilno. 10 września 1918 r. doszło do zjednoczenia wszystkich organizacji w jeden Związek Wojskowych Polaków miasta Wilna. Wybrano też zarząd (dowództwo) Związku z kpt. Stanisławem Bobiatyńskim na czele¹⁹. Nawiązano kontakty z szybko rozwijającymi się organizacjami w innych miastach i miejscowościach. Stały się one filiami Związku. Sieć organizacyjna obejmowała: Lidę, Kowno, Oszmianę, Koszedary, Świr, Łyntupy, Wilejkę, Szyrwinty. W październiku 1918 r. oddziały Związku liczyły 130 oficerów i ok. 5000 żołnierzy²⁰. Drugim ważnym ośrodkiem konspiracji kadr Korpusu był Mińsk Litewski. Utworzono tu Stowarzyszenie Samopomocy Wojskowych Polaków byłych Korpusów z gen. Bernatowiczem na czele. Jak wynika z nazwy, organizacja ta zjednoczyła nie tylko dowborczyków, ale i wojskowych z II i III Korpusu oraz oficerów Polaków z armii rosyjskiej. Główną rolę w organizacji oddziałów na Białorusi odgrywał płk Fabian Kobordo²¹. W Grodnie 12 listopada 1918 r. utworzono Radę Wojskową Ziemi Grodzieńskiej z dowborczykiem gen. Mikołajem Sulewskim na czele. W następnych dniach powstały ośrodki konspiracyjne w innych miejscowościach

14 *Raport Komisariatu Rządu* [w:] J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, zał. nr 57.

15 W. Gierowski, *Królewsko-Polska Komisja Wojskowa*, „Niepodległość”, t. IV, 1930-1931, ss. 352-353.

16 Cz. Kozłowski, *Działalność polityczna Kół Międzypartyjnego 1915-1918*, Warszawa 1967, s. 245.

17 Np. w Łodzi kpt. Święcicki ściśle współpracował z POW. W. Karwacki, *Walka o władzę w Łodzi 1918-1919*, Łódź 1962.

18 „Placówka”, nr 3/1934. Relacja z tego wydarzenia także – „Kurier Warszawski”, 15 X 1918

19 W. Wejtko, *Samoobrona Litwy i Białorusi*, Wilno 1930, s. 6.

20 W. Wejtko, op. cit., s. 5; S. Burhardt, *Zbrojny wysiłek peowiaków i dowborczyków w I Samoobronie Wileńskiej*, odbitka z „Kuriera Wileńskiego”, 21 XI 1937 r.

21 Wejtko, op. cit., s. 9; A. Deruga, *Geneza polsko-radzieckiego konfliktu zbrojnego na ziemiach litewsko-białoruskich* [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich*, t. IV (1969), ss. 24-25.

Grodzienszczyzny. W sumie zorganizowano 14 komendantur, które liczyły ok. 1000 ludzi²². 28 października 1918 r. szef Sztabu Generalnego WP gen. Tadeusz Rozwadowski mianował gen. Władysław Wejtę dowódcą wszystkich formacji samoobrony na Litwie i na Białorusi. Wejtko zatwierdził wówczas płk. Kobordę na stanowisko dowódcy wojsk polskich na Białorusi. W ten sposób wszystkie organizacje paramilitarne na Kresach uzyskały centralne kierownictwo. Organizacje wojskowe dowborczyków miały tutaj nieco inny charakter niż w Królestwie. Nie stanowiły one kontynuacji jednostek I Korpusu, miały też mieszany skład, wreszcie nie podlegały kierownictwu wywodzącemu się z Korpusu.

Na Wileńszczyźnie utworzono w grudniu 1918 r. 1. i 2. pułk tzw. Brygady Samoobrony. Jeden z nich formował dowborczyk, dowódca samoobrony lidzkiej, gen. Adam Mokrzecki. Dowborczycy sformowali również 1. p. uł. wileńskich (późniejszy 13. p. uł.). Na jego czele stanął rtm. Jerzy Dąbrowski²³. Wszystkie oddziały samoobrony – prócz oddziału rtm. Jerzego Dąbrowskiego – ewakuowano w styczniu 1919 r. na terytorium Królestwa. Przedtem, jeszcze w listopadzie 1918 r., płk Kobordo wyprowadził z Mińska Litewskiego 64 oficerów i 922 żołnierzy²⁴. Powodem ewakuacji był wzrastający nacisk sił bolszewickich, które zajmowały tereny opuszczane przez wojska niemieckie. Większa część żołnierzy płk. Kobordy udała się do Ostrowi Mazowieckiej, gdzie od listopada 1918 r. formowano Dywizję Litewsko-Białoruską.

Taktyka postępowania całej konspiracyjnej struktury dowborczyków była wypadkową instrukcji dowódcy Korpusu gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, który utrzymywał ścisłą więź z podwładnymi przy pomocy kurierów, oraz rozwoju sytuacji politycznej. Z miesiąca na miesiąc zacieśniała się współpraca dowborczyków z rządem firmowanym przez Radę Regencyjną. Wiązało się to także z tym, że sam Dowbor i większość kadry oficerskiej miała monarchistyczne i konserwatywne poglądy polityczne. Początkowo przeszkodą w podjęciu współpracy był opór władz niemieckich i samego generał-gubernatora Hansa von Beselera. Na jesieni 1918 roku znacznie on osłabł. W końcu października 1918 r. Rada Regencyjna przystąpiła do budowy zrębów Wojska Polskiego, nie oglądając się na Niemców. Kluczowym momentem było powierzenie misji tworzenia Sztabu Generalnego WP gen. Tadeuszowi Rozwadowskiemu. Nastąpiło to w dniu 25 października 1918 r. W dzień później Komisję Wojskową Królestwa Polskiego przekształcono w Ministerstwo Spraw Wojskowych. Do prac organizacyjnych natychmiast włączyli się dowborczycy. W dniu 4 listopada 1918 r. funkcję kierownika MSWoj. objął płk Jan Wroczyński (ministrem mianowano nieobecnego jeszcze w Warszawie Józefa Piłsudskiego). Dowborczycy obsadzili także 8 spośród 11, utworzonych rozkazem z dnia 1 listopada 1918 r., okręgów wojskowych. Były to okręgi: Warszawski (ppłk Bolesław Jatelnicki), Lubelski (płk Jan Dobrowolski), Radomski (płk Leon Billewicz), Piotrkowski (płk Jan Rządkowski), Częstochowski (płk Tadeusz Jastrzębski), Łódzki (płk Albin Jasiński), Ciechanowski (płk Michał Milewski) i Łomżyński (płk Bronisław Kapliński)²⁵. Dowódcy okręgów otrzymali rozkaz sformowania w swoich okręgach pułków piechoty, w każdym okręgu jednego. W Warszawie szybko orga-

22 J. Dąbrowski, *Zarys historii wojennej 81 pułku strzelców grodzieńskich*, Warszawa 1929, s. 5; A. Brochocki, *Dzieje Samoobrony w Szczuczynie Nowogródzkim*, Wilno 1936, ss. 8 i 16.

23 S. Aleksandrowicz, *Zarys historii wojennej 13-go pułku ułanów wileńskich*, Warszawa 1929, s. 6-9.

24 Wejtko, op. cit., s. 28.

25 B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918-1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 54-59.

nizowano departamenty i inspektoraty MSWoj. Dowborczycy obsadzili następujące: Departament Artylerii (gen. A. Kaczyński), Inspektorat Wojsk Lotniczych (płk Gustaw Malewicz) i Generalny Inspektorat Jazdy (gen. Aleksander Karnicki). Ponadto obsadzili sekcje remontu, weterynarii, konsystorza polowego w Departamencie Mobilizacyjno-Organizacyjnym oraz sekcje żeglugi napowietrznej w Departamencie Technicznym²⁶.

Bardzo szybko zaczęły powstawać jednostki liniowe WP. Rozkazy w tej kwestii pojawiały się na początku listopada 1918 r. Np. płk Zygmunt Łempicki otrzymał rozkaz utworzenia Dywizji Jazdy. Do jej formowania przystąpiono natychmiast, lecz de facto dopiero po 11 listopada, już po rozbrojeniu Niemców, prace organizacyjne nabrały tempa. Udział dowborczyków w sformowaniu do końca 1918 r. pierwszych 13 pułków kawalerii (48 szwadronów) był znaczący. Ogółem sformowali oni 6 pułków jazdy (22 szwadrony), co stanowiło 43% wszystkich powstałych²⁷. Były to: 1. p. uł. (krechowieckich), 2. p. uł. (grochowskich), 3. p. uł., 4. p. uł. (zaniemeńskich), 10. p. uł. i 13. p.uł. (wileńskich). Jeszcze bardziej okazały był wkład dowborczyków z sformowanie artylerii konnej. Już po latach twierdzili oni, że całą artylerię konną WP stworzyli właśnie oni²⁸. Opracowania historyczne potwierdzają te oceny. Autorzy *Księgi Pamiątkowej Artylerii Polskiej 1914-1939* piszą, że głównym organizatorem artylerii konnej od pierwszych dni niepodległości był dowborczyk ppłk Leon Dunin-Wolski, który „wkładał w to dzieło całe swoje wielkie serce, umiłowanie broni, olbrzymią energię i zdolności organizacyjne. Zasłużył sobie na popularną nazwę „ojca artylerii konnej. Jemu podlegały wszystkie sformowane do 15 III 1920 r. dywizjony konne od 1-go do 7-go”²⁹.

Pułki piechoty zaczęli tworzyć w poszczególnych okręgach ich dowódcy. W przypadku dowborczyków były to następujące pułki: 21, 23, 24, 26, 27, 28, 32. i 33. pp. O ile można bez kłopotu ustalić fakt formowania wyżej wspomnianych pułków przez dowborczyków, to trudniej jest ustalić, w jakim stopniu jednostki te były nasyczone kadrą wywodzącą się z I Korpusu. W latach 30. na łamach „Płacówki” uznano za „niezaprzeczalnie dowborowskie” następujące pułki: 21, 23, 28, 32. pp. Poważną rolę odegrali dowborczycy w sformowaniu 29. pp (Kalisz), 34. pp (Dęblin) i 36. pp Legii Akademickiej³⁰.

Jak widać, w przededniu załamania się władzy niemieckiej na ziemiach polskich dowborczycy stanowili liczącą się siłę wojskową. Ich udział w akcji rozbrajania Niemców nie jest bliżej znany, mimo że w wielu miejscach był decydujący. Już w październiku 1918 r. TRW zarządziła wzmożoną czujność wszystkich podległych jej oddziałów. Rozpoczęto bezpośrednio przygotowania do czynnego wystąpienia. 8 listopada 1918 r. zarządzono alarm, wyznaczając poszczególnym jednostkom obiekty, które miały zająć. Pierwszym z nich opanowanych przez dowborczyków był Dworzec Główny w Warszawie, zajęty przez junkrów kpt. Łackiego w dniu 10 listopada 1918 r. o godz. 17.00³¹. Nazajutrz, 11 listopada, uderzono na szereg innych obiektów. Ułani krecho-

26 B. Woszczyński, op. cit., s. 117.

27 Dane oparte na materiałach archiwalnych podanych [w:] I. Pawłowski, *Rządy ludowe w Polsce. Z polityki wewnętrznej i zagranicznej*, Opole 1978, s. 185.

28 Na łamach „Płacówki” (nr 2/1933) uznano, że dowborczycy utworzyli 7 dywizjonów artylerii konnej z 10 powstałych. Tylko 4., 8. i 9. Dywizjony Artylerii Konnej nie zostały przez nich sformowane.

29 *Księga pamiątkowa Artylerii Polskiej 1914-1939* (oprac. K. L. Galster), Londyn 1975, s. 77.

30 „Płacówka”, nr 3/1933.

31 J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, zał. nr 73.

wieccy pod dowództwem por. Zygmunta Podhorskiego zajęli koszary przy ul. Koszykowej. Zdobyto 146 koni, 600 kb i 3 k-my oraz mundury i prowiant³². Pojawienie się ułanów krechoweckich w pełnym umundurowaniu było pierwszą akcją tworzonego Wojska Polskiego w rodzącej się niepodległej Polsce. Z kolei ułani 2. p. uł. zdobyli magazyny przy ul. Chmielnej³³.

Dowodzącemu grupą 3. p. uł. rtm. Cyprianowi Bystramowi zadanie opanowania zamku Królewskiego powierzył bezpośrednio szef Tajnej Rady Wojskowej płk Jan Wroczyński. 10 listopada wieczorem na teren Uniwersytetu Warszawskiego udało się 8 dowborczyków (2 oficerów i 6 podoficerów). Tam zorganizowano grupę bojową złożoną z 85 studentów. Wraz z ułanami udali się pod Zamek Królewski. 11 listopada uderzyć miały dwie grupy: od strony Wisły ułani, a od strony Placu Zamkowego uzbrojeni studenci. Niemcy złożyli jednak broń bez walki. W ręce dowborczyków wpadło 12 k-mów, 1000 kb, 80 koni i duża ilość amunicji. Zdobyte przekazano formującemu się w Łazienkach 3. pułkowi ułanów. Inna grupa tego pułku, dowodzona przez rtm. Witosława Porczyńskiego, zajęła koszary przy ul. Ciepłej. Zdobyto 60 koni³⁴.

Do Rembertowa udała się grupa kilkunastu oficerów artylerii I KP z kpt. Wacławem Szalewiczem. Wraz z nim przybyli studenci-ochotnicy. Zajęto miejscowe koszary artyleryjskie³⁵. Lotnicy Korpusu zebrali się 9 listopada przy ul. Polnej, nieopodal zajętego przez Niemców lotniska mokotowskiego. Grupa dowodził ppłk H. Łossowski. Obeszło się bez walki. Po kilkudniowych rokowaniach Niemcy opuścili lotnisko³⁶. Według ocen Bystrama, dowborczycy wystawili w Warszawie przeciwko Niemcom 900 ludzi³⁷.

Dużą rolę odegrali dowborczycy w akcji rozbijania Niemców w Łodzi. Pełną mobilizację wszystkich organizacji wojskowych zarządzono na 9 listopada. Trzon siły bojowej stanowili dowborczycy i POW. Utworzono Komendę Siły Zbrojnej, która koordynowała działania poszczególnych formacji. Dodatkowym wzmocnieniem sił zbrojnych w Łodzi było przybycie z Warszawy w dniu 11 listopada grupy oficerów z dowborczykiem płk. Albinem Jasińskim, ale brak informacji by to on kierował akcją rozbijania. Tego dnia zajęto po krótkich starciach komisariat policji. Dowborczycy zaatakowali i zdobyli pocztę i telegraf, walczyli o dworzec kolejowy i atakowali garnizon niemiecki. Przejęli też kontrolę nad wszystkimi dworcami opanowanymi uprzednio przez bojówki Narodowego Związku Robotniczego³⁸.

W Białymstoku wystąpienie dowborczyków nie powiodło się. 12 listopada zajęto co prawda większość urzędów, pocztę, telegraf, elektrownię, ale w dniu następnym Niemcy opanowali sytuację i zmusili Polaków do ponownego zejścia do konspiracji³⁹. W Kaliszu, na bazie tworzonego za zgodą Niemców pułku okręgowego, utworzono wieczorem 10 listopada Sztab Wojskowy Ziemi Kaliskiej. Pod jego rozkazami działały wszystkie organizacje wojskowe, w tym liczni w mieście dowborczycy. Do 12 listopa-

32 J. Litewski, W. Dziewanowski, op. cit., s. 154-155.

33 W. Herkner, *Zarys historii wojennej 2 pułku ułanów grochowskich*, Warszawa 1929, s. 15.

34 C. Bystram, *Jak rozbiliśmy Niemców na zamku Królewskim w Warszawie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”. 1960, nr 271; J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, zał. nr 73.

35 S. Kraszewski, *Zarys historii wojennej 8 pułku artylerii polowej*, Warszawa 1929, s. 3.

36 *Ku czci poległych lotników...*, s. 62.

37 J. Dowbor-Muśnicki, *Moje wspomnienia*, zał. nr 73.

38 W. Karwacki, op. cit., s. 42-46.

39 L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917-1921*, Londyn 1975, s. 57-63; „Kurier Warszawski”, 14 XI 1918 r.

da zajęto kluczowe obiekty w mieście: dworzec, pocztę, telegraf i magazyny⁴⁰. Wystąpienia dowórczyków miały również miejsce w Mławie, Dęblinie, Piotrkowie, Sandomierzu, Włocławku i wielu innych miejscowościach. Niejednokrotnie oficer-dowórczyk był jedynym polskim oficerem w wielu mniejszych miejscowościach. Obejmował wówczas dowództwo nad miejscowymi grupami wojskowymi, z reguły POW. Tak było między innymi w Siemiatyczach na Podlasiu, gdzie do 14 listopada oddziałem POW dowodził dowórczyk.

Udział dowórczyków w akcji rozbrajania Niemców w Polsce w roku 1918 był znaczący, czego przez wiele lat nie dostrzegała historiografia. Np. znany badacz dziejów korpusów wschodnich, Mieczysław Wrzosek, pisał, że „dowórczycy nie wzięli udziału w procesie wyzwolenia kraju okupowanego przez wojska niemieckie oraz poczynaniach związanych z organizowaniem Wojska Polskiego”⁴¹. W okresie po 1945 r. dowórczyków zaliczano do tzw. reakcji, taki był nawet tytuł jednej z prac na ich temat⁴². Nie mieli także szczęścia w II RP, bo od samego początku popadli w konflikt z obozem Józefa Piłsudskiego. Jak już pisałem, poglądy polityczne dowórczyków lokowały się nawet na prawo od Narodowej Demokracji. Dowbor-Muśnicki był monarchistą, nie akceptował nie tylko bolszewizmu, ale i demokracji parlamentarnej. Część oficerów Korpusu nawiązała kontakt z organizacjami zbliżonymi do ND, np. z Towarzystwem „Rozwój” Tadeusza Dymowskiego i Stronnictwem Odrodzenia Narodowego. Pewne ambicje polityczne miał np. płk Jan Wroczyński, który wstąpił w listopadzie 1918 roku do powołanej przez Dymowskiego Straży Narodowej. Jednak były to wyjątki, gdyż Dowbor-Muśnicki przestrzegał swoich podwładnych przed politykowaniem, wpał im ideę całkowitej apolityczności wojska. Wynikało to z jednej strony z jego przekonań, z drugiej z faktu, że dowórczycy, przebywający nieraz po kilkadziesiąt lat w Rosji, nie rozumieli polskiego życia politycznego. Ich niechęć do polityki wzmogły wydarzenia związane z formowaniem Wojska Polskiego jeszcze pod auspicjami Rady Regencyjnej. Przeciwno wojsku wystąpiła wówczas czynnie tworzona przez PPS Milicja Ludowa. Do starć doszło m.in. w Lublinie (6-7 listopada), Kielcach (7 listopada), Częstochowie (10 listopada), Pabianicach (12 listopada), Warszawie i Łodzi (13 listopada), Płocku (14 listopada). Najostrzejszy przebieg miały wydarzenia w Radomiu, gdzie na pewien czas aresztowano dowódcę formującego się 24. pp płk. Leona Billewicza. Po zwolnieniu udał się on do Warszawy. Incydenty trwały do końca 1918 roku. Milicja Ludowa ze szczególną zaciekłością atakowała ułanów. Np. we Włocławku zaatakowano koszary 4. p. uł., w Błoniu szwadron 2. p. uł.⁴³. Fala nastrojów rewolucyjnych uderzała w wojsko, traktowane jako „pańskie” i „burżuazyjne”. Propaganda PPS i innych formacji lewicowych nazywała pułki tworzone przez dowórczyków mianem „pańskiego wojska” lub „polskimi kozakami”. Było faktem, że zaniepokojone nastrojami rewolucyjnymi ziemiaństwo wspierało materialnie wojsko, w tym zwłaszcza pułki kawalerii, ale z drugiej strony był to przejaw jej patriotycznego odruchu, wsparcia dla tworzącego się polskiego wojska.

Wielkie nadzieje wiązali dowórczycy z przyjazdem do Warszawy Józefa Piłsudskiego, licząc na to, że powstrzyma on działalność ML i POW przeciwko wojsku.

40 *Dzieje Kalisza*, Poznań 1977, s. 539-540.

41 M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe podczas I wojny światowej*, Białystok 1977, s. 348.

42 L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji w latach 1917-1919*, Warszawa 1956.

43 N. Michta, *Polityczne uwarunkowania narodzin II Rzeczypospolitej (listopad 1918-styczeń 1919)*, Warszawa 1980, s. 114-115; A. Leinwand, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917-1919*, Warszawa 1972, s. 61.

Marian Romeyko opisuje entuzjazm jaki zapanował wśród wszystkich na wieść o przyjeździe Komendanta. Udzielił się on również dowborczykom, głównie młodym: „Zapomnieliśmy o wszystkim, co o Piłsudskim mówiono. W tym dniu staliśmy się szczerze jego zwolennikami, ślepo gotowymi wypełnić jego rozkazy z pełną wiarą w przyszłość. Zdaje się, że w tym dniu zapomnieliśmy o Dowborze: Piłsudski go nam zastąpił. Stał się jak gdyby uniwersalnym środkiem na wszystkie bóle i potrzeby zarówno Warszawy, jak i całej Polski”⁴⁴. Nadzieje szybko ustąpiły rozczarowaniu. W dniu 14 listopada 1918 r. doszło do spotkania Piłsudskiego i Dowbor-Muśnickiego. Dowbor zameldował: „Panie Komendancie, I-wszy Polski Korpus stoi do dyspozycji Pana”. Rozmowa szła jednak jak po grudzie. Muśnicki odczuł, że jest intruzem⁴⁵. Piłsudski nie miał zaufania do kadry I Korpusu, to nie byli jego ludzie, w dodatku przez jego polityczne zaplecze traktowani byli jako zwyczajni „reakcjonści”. W tej sytuacji jedynym rozsądnym wyjściem było wysłanie Dowbor-Muśnickiego do Wielkopolski, gdzie miał tworzyć Armię Wielkopolską. Stało się to na początku stycznia 1919 roku.

Konflikt nie wygasł jednak – trwał przez cały okres II Rzeczypospolitej. Nic więc dziwnego, że także wówczas zasług kadry I Korpusu nie wysuwano na plan pierwszy. W oficjalnej propagandzie po 1926 roku dowborczycy właściwie nie istnieli. Wydawali swoje publikacje, ale nie były one szerzej znane. 90. rocznica odzyskania niepodległości jest okazją, by te zasługi przypomnieć.

44 Romeyko, op. cit., s. 81.

45 J. Dowbor-Muśnicki, op. cit., s. 265-266.



Manifestacja dowborczyków na ulicach Warszawy w dniu 14 X 1918 r. (fot. „Tygodnik Ilustrowany”)



Oficer dowborczyk przyjmuje raport z akcji rozbijania Niemców w Warszawie w dniu 11 XI 1918 r. (fot. „Tygodnik Ilustrowany”)